

Opinia Stowarzyszenia KoLiber w sprawie projektu ustawy „o jednolitej cenie książki”.

Wstęp

Z zaniepokojeniem śledzimy ostatnie doniesienia dotyczące kolejnej próby wprowadzenia do polskiego obiegu tzw. ustawy „o jednolitej cenie książki”, która po wejściu w życie byłaby jedną z wielu europejskich regulacji dotyczących tego szczególnego rynku, jakim jest rynek książki. Jakkolwiek rozumiemy szczerą intencję Polskiej Izby Książki – pomysłodawców i twórców projektu – wyrażone w jego preambule, tak jesteśmy sceptyczni co do możliwości zrealizowania zakładanych celów za pomocą projektowanej regulacji, a także widzimy szereg zagrożeń, jakie niesie ze sobą ustawa „o jednolitej cenie książki” dla rynku książki w Polsce, które pragniemy w niniejszej opinii przedstawić Ministerstwu pod rozwagę.

Zagrożenie dla księgarni stacjonarnych

Projektowana regulacja może uderzyć w księgarnie stacjonarne, a więc w ten segment rynku sprzedaży książki, który projektodawcy chcą szczególnie chronić. W naszej ocenie, istnieją dwa szczególnie widoczne zagrożenia, które mogą spowodować osłabienie pozycji rynkowej księgarni stacjonarnych.

1. Obniżenie konkurencyjności w stosunku do księgarni należących do wielkich sieci, a także salonów multimedialnych. Stwierdzamy, że w przypadku wprowadzenia obowiązku stosowania jednolitej ceny książki w okresie ochronnym, małe księgarnie stacjonarne utracą bardzo ważny czynnik decydujący o ich konkurencyjności w stosunku do większych podmiotów – możliwość stosowania niższych cen. Należy zauważyć, że księgarnie należące do wielkich sieci, a także salony multimedialne często mają przewagę w stosunku do małych księgarni na polach takich jak: lokalizacja, budżet marketingowy, kapitał czy szersza oferta, które mogą (w przypadku braku możliwości konkurowania ceną) przechylić szalę na niekorzyść małych księgarni.

2. Obowiązek zamówienia dowolnego tytułu na żądanie klienta. Obowiązek ten może być uciążliwy dla księgarzy stacjonarnych ze względu na jego czasochłonność, tym większą, im książka będzie mniej dostępna. Czas ten, mógłby zostać poświęcony na inną działalność związaną z udoskonalaniem swojej działalności. Poddajemy również w wątpliwość sens powyższej regulacji z uwagi na istnienie księgarni internetowych, w których konsument może zamówić dowolną książkę.

Zagrożenie dla księgarni internetowych

Projektowana regulacja zakłada konieczność sprzedaży książki po jednolitej cenie ustalonej przez wydawcę lub importera (z możliwością obniżenia jej do 95%) w 12-miesięcznym okresie ochronnym. Spowoduje to, że księgarnie internetowe będą miały znacznie mniejsze możliwości konkurencji z księgarniami stacjonarnymi. Stanie się tak ze względu na to, że realny koszt zakupu nowej książki (z punktu widzenia konsumenta) będzie zawsze wyższy od kosztu zakupu książki w księgarni stacjonarnej, z uwagi na konieczność doliczenia do ceny książki kosztów transportu.

Wejście w życie ustawy o jednolitej cenie książki zaburzy również konkurencje wewnątrz rynku księgarni internetowych. W przypadku w którym wszystkie księgarnie internetowe będą musiały stosować się do jednolitej ceny książki ustalonej przez wydawcę lub importera, zniknie najważniejszy obiektywny czynnik decydujący o wyborze danej księgarni internetowej, a mianowicie różnice cenowe. Po wejściu w życie regulacji, jedynymi czynnikami które będą mogły zdecydować o wyborze danej księgarni internetowej, będą czynniki subiektywne, takie jak dla przykładu wygląd strony czy wygoda w jej używaniu.

Należy zauważyć, że zgodnie z badaniami Biblioteki Narodowej, księgarnie internetowe stanowią źródło 17% zakupów książek w Polsce i są trzecim co do wielkości (po księgarniach stacjonarnych i salonach multimedialnych) źródłem zakupów książek, a ich udział w rynku stale się zwiększa, m.in. z uwagi na konkurencyjne, w stosunku do księgarni stacjonarnych i sieci księgarń, ceny.

Zauważamy, że osłabienie pozycji księgarni internetowych wpłynie negatywnie na dostęp do książki, co stoi w sprzeczności z celami zakładanymi przez projekt ustawy, które są wyrażone w jego preambule oraz w uzasadnieniu do projektu.

Wzrost pozycji wielkich sieci księgarń a także salonów multimedialnych

Powyższy punkt jest konsekwencją rozważań ujętych w dwóch poprzednich, a zatem osłabienia pozycji księgarń internetowych (które jako pierwsze, jak zauważają znawcy rynku, zaczęły osłabiać dominację wielkich sieci), a także księgarń stacjonarnych (które ze względu na gorszą lokalizację, mniejszy kapitał, mniejszy budżet reklamowy czy węższą ofertę będą na gorszej pozycji w stosunku do sieci księgarń).

Istnieje jednak projektowana regulacja, która może przyczynić się do wzrostu pozycji wielkich sieci księgarń i salonów multimedialnych. Jest nią art. 6 ust. 4 projektu ustawy, który dopuszcza możliwość zastosowania innej ceny książki dla książek o różnych standardach edytorskich. Istnieje możliwość wymuszania na wydawcach przez sieci (z uwagi na ich już wysoką pozycję na rynku) wydawania edycji książek przygotowanych specjalnie dla nich, które będą tańsze od „edycji standardowych”, a które z powodu ceny będą chętniej wybierane przez kupujących. Należy zauważyć, że już teraz istnieje podobna praktyka, dzięki której wydania przeznaczone do sprzedaży w supermarketach są inne od tych sprzedawanych w innych miejscach (dla przykładu: inna okładka, gorszej jakości papier, mniejszy format) i dużo od nich tańsze.

Dodatkowo, w przypadku salonów multimedialnych może okazać się, że zostaną one wyłączone z czasochłonnego obowiązku zamawiania dla klienta dowolnej książki, niedostępnej w ofercie z uwagi na możliwość zastosowania wobec nich art. 10 ust. 2, który wyłącza zastosowania obowiązku dla punktów sprzedaży, w których przeważająca działalność nie polega na sprzedaży książek, w szczególności do punktów sprzedaży prasy i sklepów wielobranżowych.

Zagrożenie dla rynku książek elektronicznych

Zgodnie z definicją legalną książki umieszczoną w art. 2 pkt. 1 projektu ustawy, za książkę uważa się wyrób opatrzony symbolem 58.11.1 lub 58.11.2 Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług wydaną w formie drukowanej lub na dysku taśmie i innym nośniku. Z uwagi na brak możliwości ustalenia innej, niższej jednolitej ceny książki dla książki wydanej w formie elektronicznej, należy stwierdzić, że stosowana będzie ta sama jednolita cena książki niezależnie od jej formy. Będzie to sztuczne zawyżanie ceny książek w formie elektronicznej, biorąc pod uwagę znacznie niższe koszty produkcji e-booków, związane z brakiem między innymi kosztów wydruku, magazynowania, eksponowania czy dystrybucji. Może to zniechęcić konsumentów do zakupu książek elektronicznych, których sprzedaż co

prawda stanowi zaledwie 2-3% ogólnej sprzedaży książek, jednak wartość rynku e-booków dynamicznie się zwiększa.

Możliwy spadek sprzedaży nowych tytułów

W 2014 roku, zgodnie z wynikami badań przedstawionymi w najnowszym, dostępnym raporcie Instytutu Książki dotyczącym stanu rynku książki w Polsce, wydano 18 870 pierwszych wydań książek. Stanowi to 58% tytułów wydanych w 2014 roku i biorąc pod uwagę dane z lat ubiegłych istnieje wzrostowy trend dotyczący stosunku nowych tytułów do wszystkich tytułów wydanych w danym roku. Problem w tym, że sytuacja ta może ulec zmianie po wprowadzeniu ustawy „o jednolitej cenie książki”, na co wskazuje przykład Izraela, gdzie przez blisko 3 lata obowiązywała ustawa „o ochronie literatury i autorów”, która nakładała na wydawców i importerów obowiązek ustalania jednolitej ceny książki na okres 18 miesięcy. Jedną z negatywnych konsekwencji ww. regulacji był spadek sprzedaży nowych tytułów aż o 60%. W przypadku wystąpienia tego samego efektu w Polsce po wprowadzeniu ustawy „o jednolitej cenie książki” może wystąpić podobne zjawisko, co będzie w sprzeczności z zakładanym celem „zapewnienia bogatej oferty wydawniczej”.

Zawężenie oferty wydawniczej

Pomimo założenia projektodawcy, że wydawcy po wprowadzeniu „jednolitej ceny książki” będą mogli zwiększyć budżet przeznaczony na publikację „ambitnych tytułów” ze względu na zakończenie „wojny cenowej”, sprzedaż książek może jednak się zmniejszyć z uwagi na brak impulsu zakupowego, jakim są promocje (co pokazał przykład Izraela, gdzie sprzedaż książek spadła o 20% w trakcie obowiązywania ustawy „o ochronie literatury i autorów”). Z uwagi na mniejsze obroty wydawców, mogą oni jeszcze ostrożniej zarządzać swoimi wydatkami, a w konsekwencji mniejszy budżet przeznaczać na „ambitne” projekty, które z punktu widzenia sprzedażowego są szczególnie ryzykowne.

Ponadto, w dobie licznych możliwości dawanych autorom dzięki różnym formom *self-publishingu*, próby ustawowego ingerowania w „szerokość” oferty wydawniczej są bezcelowe.

Nie wzrośnie poziom czytelnictwa

Nawet jeżeli założymy, że ceny książek po wprowadzeniu ustawy „o jednolitej cenie książki” będą niższe od obecnych cen rynkowych, to i tak – wbrew oczekiwaniom Polskiej Izby Książki – nie przełoży się to w żaden sposób na poziom czytelnictwa w Polsce. Wpływ

na czytelnictwo mają przede wszystkim – zgodnie z badaniami Biblioteki Narodowej, innych instytutów badawczych i indywidualnych naukowców – wykształcenie tego nawyku w młodości, dzięki tradycjom czytelniczym w domu rodzinnym lub zachęcenie do czytania przez krąg towarzyski, z którym dana osoba obcuje. Jednolita cena książki będzie mieć zatem wpływ wyłącznie na te osoby, które już czytają.

Podsumowanie

Podsumowując, oceniamy negatywnie projekt ustawy „o jednolitej cenie książki”. Zwracamy się do Państwa o rozważenie przytoczonych przez nas uwag, ze względu na to, że projektowana ustawa zawiera szereg regulacji niosących ze sobą potencjalne zagrożenia dla rynku książki w Polsce.

Ponadto, nawet jeżeli założymy, że podobne regulacje działają w innych krajach europejskich i przynoszą pozytywne skutki, to należy zauważyć że zostały one wprowadzone w zupełnie innych czasach (dla przykładu: francuskie *Loi Lange* weszło w życie w roku 1981, a więc 36 lat temu). Część krajów wycofała się również z tego typu regulacji – m.in. Szwecja, Wielka Brytania, Belgia i Dania.

Zauważamy również, że istnieje cały szereg innych działań mogących poprawić sprzedaż książek w Polsce, a także sytuację księgarń w Polsce. Dla przykładu, może być to objęcie książek (niezależnie od ich formy) zerową stawką podatku VAT, co realnie przyczyni się do obniżenia ich cen, a co za tym idzie – wzrostu ich sprzedaży.

Opracował: Damian Kłosowicz